

Dr hab. Dorota Światała-Trybek, prof. UO
Katedra Nauk o Kulturze i Religii
Uniwersytet Opolski

Opole, 30 sierpnia 2021 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Roberta Garstki

Przemiany tradycyjnej obrzędowości dorocznej w wybranych regionach etnograficznych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w świetle współczesnych badań terenowych, Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny, Katowice 2021, ss. 399

Przedłożona do oceny praca doktorska została napisana pod kierunkiem prof. UŚ dr hab. Dobrosławy Wężowicz-Ziółkowskiej. Dysertacja jest obszernym studium na temat przemian wybranych form obrzędowości dorocznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Podjęta problematyka wpisuje się w nurt współcześnie intensywnie prowadzonych badań nad dziedzictwem niematerialnym (i jego licznymi reprezentacjami) w wielu ośrodkach naukowych w kraju, np. w Lublinie, Poznaniu, Opolu, Toruniu, Krakowie, Katowicach/Cieszynie. W ostatnich też kilku latach na rynku wydawniczym ukazało się sporo publikacji podejmujących temat niematerialnego dziedzictwa.

Zanim przejdę do omówienia pracy doktorskiej, chcę podkreślić, iż mgr Robert Garstka znany jest w środowisku badaczy zajmujących się zwyczajami i obrzędami dorocznymi na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jest autorem opracowań naukowych i popularnonaukowych, wykonawcą projektów (Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach, obecnie Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego), wystaw fotograficznych, nadto brał udział w wielu konferencjach naukowych, podczas których prezentował wyniki swoich badań.

Recenzowana praca składa się z siedmiu części: pierwszej – *Wstęp. Cel i przedmiot badań* (s. 6-12); drugiej – *Metody i narzędzia badawcze* (s. 13-29); trzeciej – *Obszar badań*

(s. 30-52); czwartej – *Stan dotychczasowych badań etnologicznych związanych z obrzędowością doroczną na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego* (s. 53-88); piątej – *Koncepcja zmiany kultury ludowej* (s. 99-110); szóstej – *Wybrane przykłady praktyk związanych z obrzędowością doroczną występujące na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska* (s. 111-360); siódmej – *Zakończenie i wnioski* (s. 361-373). Całość dopełnia *Bibliografia* (s. 374-383) i *Załączniki* (s. 384- 399). Na samym początku dysertacji zamieszczono *Streszczenie* w języku polskim (s. 2) i *Abstract* w języku angielskim (s. 3).

Już po pierwszym oglądzie rozprawy widać, że jej kompozycja jest dwudzielna, składa się z trzech części wprowadzających i teoretycznej (I-V) oraz części empirycznej (VI wraz z 12 rozdziałami), najbardziej rozbudowanej, liczącej aż 249 stron. Stąd moja propozycja, aby w strukturze pracy wyróżnić dwie główne części, byłaby ona wówczas bardziej przejrzysta, nie wystąpiłaby również aż tak duża rozbieżność w liczbie stron w poszczególnych jej fragmentach (od kilkunastu do ponad dwustu).

Dysertacja wpisuje się w nurt antropologii refleksyjnej. Jest rozprawą o charakterze typowo opisowym, z wyraźnym ukierunkowaniem na omówienie zagadnienia zajmującego Doktoranta. We wstępie – bardzo osobistym – Autor dzieli się przemyśleniami na temat zainteresowania tematem obrzędowości dorocznej, dojrzewania jako świadomego badacza, dostrzegającego (dzięki bezpośredniemu uczestnictwu w eksploracjach terenowych) zachodzące zmiany i pilną potrzebę ich wizualnej rejestracji przy użyciu aparatu fotograficznego. Jednocześnie krytycznie ocenia zastaną literaturę przedmiotu, przekonując: „Niejednokrotnie opisy wybranych aspektów obrzędowości dorocznej na Górnym Śląsku powielają się w opracowaniach, odnosząc się do czasu minionego, bez wskazania, jak wygląda to współcześnie. Wiele do życzenia pozostawia także uboga dokumentacja fotograficzna obrzędowości dorocznej. Szczególnie skromna jest ta odnosząca się do terenu Zagłębia Dąbrowskiego (...)” (s. 7). Wskazane zatem powyższe braki i chęć ich uzupełnienia w pełni uzasadniają podjęcie przez Doktoranta wybranego tematu. Uważam przedsięwzięcie to za zasadne i ważne z naukowego oraz poznawczego punktu widzenia. Cel i przedmiot pracy badawczej zostały jasno sformułowane.

Niniejsza rozprawa jest efektem prowadzonych intensywnych i długotrwałych badań terenowych, dlatego z dużą uwagą przeczytałam kolejną część, w której Autor przedstawia zastosowane metody i narzędzia badawcze, zwracając szczególną uwagę na obserwację uczestniczącą (jak sam podkreśla „wielokrotnie powtarzaną”) i rejestrację

fotograficzną. Pisząc o znaczeniu materiałów wizualnych w etnografii, przybliży własne doświadczenia związane z wykonywaniem zdjęć podczas wybranych obrzędów. Okazuje się, że nieufność (jednostkowa, także instytucjonalna) wobec badacza-fotografa, co wykazał Doktorant, współcześnie przyjmuje wiele zróżnicowanych form, w tym zupełnie nowych. Podejrzliwość i brak chęci współpracy są efektem rozmaitych uwarunkowań, w tym również panującej od kilkunastu miesięcy pandemii SARS-CoV-2, mającej bezpośredni wpływ na postawy badanych. Dobrze, że ten wątek został tu zasygnalizowany. Jednocześnie trzeba podkreślić niebywałą determinację i zaangażowanie Roberta Garstki w pozyskanie materiałów fotograficznych. Szkoda, że w dysertacji nie ponumerowano prezentowanych zdjęć i w poszczególnych fragmentach rozważań nie zastosowano odwołań „zob. fot.”, co ułatwiłoby lekturę pracy i jednocześnie pokazało, z jak dużym serwisem dokumentacyjnym mamy do czynienia. Uwaga ta dotyczy także pozostałych materiałów ilustracyjnych zamieszczonych w pracy.

Przy pisaniu dysertacji pomocą służyły Doktorantowi materiały pozyskane podczas wcześniejszych projektów badawczych „Tropem Kolberga” (2014) i „Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego” (2015-2016) z Jego udziałem realizowanych na pograniczu małopolsko-śląskim w kilkudziesięciu miejscowościach oraz materiały z kolejnego projektu „Mapa Obrzędowa Górnego Śląska” (2017-2018), którego również był wykonawcą. W przypadku badań terenowych prowadzonych na Górnym Śląsku (w województwach: śląskim i opolskim) nie podano, ile miejscowości objęto badaniami oraz z iloma informatorami (choćby w przybliżeniu) przeprowadzono wywiady. Jakże to były wywiady (indywidualne czy fokusowe)? Autor wykorzystał również zarchiwizowane wywiady badań terenowych realizowanych pod koniec lat pięćdziesiątych i w 1960 roku wieku pod auspicjami Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

W części *Obszar badań*, posiłkując się literaturą przedmiotu, Robert Garstka zwraca uwagę na kilka ważnych kwestii, między innymi na trudności ze zdefiniowaniem granic tychże regionów, pojawiające się rozbieżności dotyczące funkcjonowania ich nazw (w tym nazw subregionów), zagadnienie wielokulturowości, obecności i aktywności mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim, także tożsamości etnicznej mieszkańców, dojrzałe je argumentując własnymi refleksjami.

Kolejna część, jak zaznaczono w tytule, stanowi przegląd badań nad obrzędowością doroczną na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jednakże Autor nie skupia uwagi

tylko na tej problematyce, ale wspomina także prace badaczy dotyczące chociażby folkloru muzycznego (s. 55-56), folkloru słownego (s. 57-60), stroju ludowego (s. 94-95), co powoduje pewien chaos pojęciowy. Podczas lektury można chwilami odnieść wrażenie, że Doktorant chciał zaprezentować cały stan badań nad folklorem śląskim i zagłębiowskim, co z oczywistych względów nie było możliwe do wykonania. Stąd przypuszczam, iż przy wyborze literatury przedmiotu, dysponując już mnóstwem publikacji, nie uwzględnił innych prac dotyczących śląskiej obrzędowości dorocznej autorstwa Doroty Simonides, Teresy Smolińskiej, Haliny Gerlich i Mariana Grzegorza Gerlicha, Doroty Świtały-Trybek czy Marceli Szymańskiej.

Wartością rozważań przedstawionych w tym fragmencie pracy są wręcz detektywistyczne analizy porównawcze materiałów zawartych w poszczególnych opracowaniach traktujących np. o grupach kolędniczych (s. 68-72), występowaniu bądź zaniku (dzięki weryfikacji podczas badań terenowych) określonych zwyczajów w danej miejscowości, np. obchód chłopców z klekotkami czy wielkanocna zabawa z kulaniem jaj (s. 65, 72-73) itd. Stanowią one efekt wnikliwości badawczej Doktoranta, który dogłębnie rozpoznaje dane zagadnienie, przedstawiając jego stan faktyczny. Sam Autor zaznacza: „Dość często opisy bazujące np. na tekstach z lat 80.-90. XX wieku powielają jedynie dawne treści, nie podając aktualnego stanu rzeczy, co moim zdaniem jest wynikiem zaniedbań na polu badawczym” (s. 65).

Następną część dysertacji, jak wskazuje jej tytuł, poświęcono koncepcjom zmiany kultury ludowej. Robert Garstka rozpoczyna ją od ogólnych rozważań na temat zmiany, by następnie już bardziej szczegółowo omówić kulturę ludową, jej rozkwit i przemiany we współczesności, powołując się przy tym na opinie takich badaczy jak: Ryszard Tomicki, Roch Sulima, Roman Reinfuss, Wojciech Józef Burszta, Barbara Fatyga, Ludwik Stomma, Anna Weronika Brzezińska. Oczywiście, można byłoby uwzględnić jeszcze innych akademików i ich prace dotyczące wskazanego zagadnienia, ale zaprezentowane tu stanowiska uważam za wystarczające. Moim zdaniem Doktorant przyjął niekoniecznie dobrą praktykę, polegającą na tym, że nie sięga do podstawowego źródła (które nie jest archiwalne, można z niego skorzystać w większości bibliotek uniwersyteckich), ale podaje „potrzebne” informacje za innym badaczem (np. Roch Sulima przywołany jest za K. Barańską, Roman Reinfuss za S. Trebunią-Staszela, S. Czarnowski za W. J. Bursztą). Robert Garstka wyraźnie definiuje swoje stanowisko w zakresie pojęć „lud” i „kultura ludowa”,

które są dla niego nadal aktualne: „<<Lud>> to dla mnie określenie pewnej warstwy społecznej, której funkcjonowanie w dawnym kształcie przestało być możliwe, ale pojawiły się dla niego nowe ramy – ramy XXI wieku, a skoro toczą się rozważania wokół zjawiska kultury nazwanej ludową, tradycyjną lub wiejską, nie można stwierdzić, że ona nie istnieje. Nie funkcjonuje współcześnie w jej tradycyjnym, XIX-wiecznym rozumieniu, jednak jest nadal żywa, ewoluuje” (s. 109-110).

W kolejnej, najobszerniejszej części rozprawy, składającej się z dwunastu rozdziałów, omówiono wybrane przykłady obrzędowości dorocznej. Jak pisze Autor: „Swoją prezentację przeobrażeń obrzędów dorocznych wybranych regionów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego koncentruję głównie na tych, które – moim zdaniem – wyraźnie przeobrażenia te uwidaczniają” (s. 111). Mimo że Doktorant na początku powołuje się na definicję obrzędu autorstwa Zofii Staszczak zamieszczoną w *Słowniku etnologicznym*, to moim zdaniem należało uwzględnić także inne kluczowe pojęcia: „zwyczaj”, „obyczaj”, „religijność i pobożność ludowa”, które w kontekście niniejszej pracy są równie ważne, bo bezpośrednio odnoszą się do analizowanych przykładów praktyk obrzędowych. Wszystkie te kategorie zamieściłabym w części teoretycznej poświęconej koncepcji kultury ludowej.

Wśród prezentowanych egzemplifikacji można wyróżnić: zwyczaje adwentowe (andrzejki, związane z dniem św. Mikołaja, św. Łucji) zapustne (obchód z niedźwiedziem, *babski comber*), wielkotygodniowe (pochód z Judaszem, *palenie żuru*) i wielkanocne (*kulanie jaj*, procesje konne), także wiosenne (Marzanna i *goik*, Zielone Świątki) oraz spotkania modlitewne odprawiane w maju przy krzyżach i kapliczkach. Każda z analizowanych tu form przybiera charakter monograficznego szkicu. Doktorant omawia je, konfrontuje ich opisy znajdujące się w literaturze przedmiotu z zastaną rzeczywistością podczas badań terenowych, wskazując na przemiany, jakie nastąpiły na przestrzeni lat.

Szczególnie istotne są informacje dotyczące występowania nowych wzorów zachowań ze wskazaniem źródła ich popularności i stosunkowo szybkiej adaptacji w danym środowisku dzięki np. zróżnicowanym inicjatywom (nie zawsze godne pochwały!) ośrodków kultury proponujących określoną formułę praktyki obrzędowej – bardzo zmodyfikowaną, zawierającą elementy popkulturowe, które mają być atrakcyjne dla wszystkich uczestników, zarówno aktywnych, jak i biernych obserwatorów. Praktyki te, co wynika z zamieszczonych w dysertacji opisów, ukierunkowane przede wszystkim na zabawę, pozbawione są znaczeń i symboli tak ważnych dawniej w kulturze agrarnej.

W związku z tym pojawia się pytanie o traktowanie tychże „obrzędowych aktywności” w kategorii widowisk kulturowych czy performance. Jestem ciekawa, jakie jest stanowisko Doktoranta w tej kwestii.

Dodatkowym, pomocnym elementem przy uchwyceniu eksponowanych przeobrażeń obrzędów na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim są zamieszczone w zakończeniu każdego rozdziału tabele zawierające informacje o czasie, miejscu, uczestnikach, celu praktyki.

W końcowej części rozprawy Robert Garstka podsumowuje refleksje na temat zaobserwowanych, dzięki badaniom terenowym, przemian obrzędowości dorocznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, podkreślając raz jeszcze: „współcześnie w wielu wypadkach obrzęd zatracił swój pierwotny i symboliczny sens, zmierzając w stronę widowiska ludycznego. Widowiska te noszą jeszcze pewne cechy dawnej obrzędowości, zasadniczo mają jednak głównie charakter zachowań zwyczajowych, praktykowanych jedynie siłą tradycji” (s. 361). Nie do końca przemawia do mnie syntetyczne przedstawienie każdego omawianego obrzędu, bowiem informacje tu zawarte pojawiają się w rozdziale dwunastym.

Bibliografia zamieszczona na końcu pracy (s. 374-383) przygotowana jest w miarę poprawnie. W niewielu zapisach pojawiają się błędy (np. po skrócie „nr” nie stawiamy kropki, s. 378, 379, 382). Zauważyłam jednak, że nie uwzględniono prac, do których Autor odwołuje się w dysertacji, np. do publikacji Doroty Simonides (*Babski comber...*, s. 224, 225, 228), Amudeny Rutkowskiej (s. 225, 227, 229) i kilku jeszcze innych.

Z obowiązku recenzenckiego wspomnę również o stronie edytorskiej rozprawy. Autor w tak obszernej pracy nie ustrzegł się błędów różnego typu: najczęściej interpunkcyjnych, także związanych z pisownią wielką i małą literą (np. „w powiecie Tarnogórskim”, s. 33; „z repatriantami ze wschodu”; s. 45; „Słownik Folkloru Polskiego”, s. 16, 226 – w Bibliografii zapis jest właściwy), prawidłowego zapisu „chłopomani” (s. 104). Korekty wymagają również odsyłacze. Doktorant zastosował przypisy ciągłe w całej pracy (jest ich 1062!), co spowodowało trudność w ich zapisie, niektóre z nich powinny mieć formę skróconą (zob. np. przypisy: 259 i 261; 260 i 264; 262 i 269; 279; 283; 284; 285 itd.).

Mam też inną uwagę dotyczącą zamieszczania imion przy nazwiskach. Na stronie 99 pojawiają się: Staszic, Kołłątaj, Turgot, Condorcet bez podania ich imion. Jeśli po raz pierwszy przywołuje się osobę, to do dobrej praktyki należy uwzględnienie jej imienia.

Konkluzja

Recenzowana rozprawa doktorska wnosi nowe ustalenia i informacje na temat przemian tradycyjnej obrzędowości dorocznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Doceniam zaangażowanie i trud Doktoranta w dokumentowaniu elementów dziedzictwa kulturowego wskazanego obszaru. Przedstawione materiały empiryczne i ich omówienia mogą być wykorzystane w badaniach nad przeobrażeniami obrzędowości w innych regionach naszego kraju. Autor dysertacji wykazał się dociekliwością badawczą, samodzielnością i krytycyzmem. Wskazane niedociągnięcia nie mają bezpośredniego wpływu na ostateczną pozytywną ocenę pracy.

Stwierdzam, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska mgra Roberta Garstki spełnia warunki określone w art. 13. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tj. *stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej*, dlatego wnioskuję jej przyjęcie i dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Sonofa Swiata - Inybek